

Solędzin gm. Zaleszów
 Samotni Genowefa odobrział IV
 Pomiejący rok 1939, to początek
 wojny i barbarzyńskich wyczynów
 niemieckich katów. Klęka dziecko
 polskie pamięta, te dni pełne trwogi
 i przeszkodań. I mnie jeden
 dzień utkwił w pamięci. Pewnego
 ranka, do naszej wioski zajechało
 kilkanaście samochodów wypełnionych
 po brzozy żołnierzami niemieckimi.
 Mieszkańcy Solędzina jak myszy kładli się
 w najciemniejszych korytarzach, niestety
 mało komu udało się uciec, lub
 skryć, gdyż gestapowcy mieli dobre oczy.
 Te oczy moim przedstawił się
 taki obwarz. Jedem z gestapowców
 wpadło do mieszkania i zabrał
 matkę jedynego syna. Nie umiem
 opisać rozpaczliwej matki. Klęka przed

XV

zbiorem złołator postać matki, catuje
go po wękach i prosi ze brami w
oczach, o oddanie jej jedynego
skarbu. W tym momencie gestapowiec
kopnął ją w brzuch karzącą „
Uciekaj polska swinio, nie pomogły
Tę biednej matki. Uciekaj i
matoletni jej syn wraz z
dziesiątkami ojców, matek, sióstr i